

Wrocław 16.V.70.

1610

Drogi Romanie.

Nie tak wyobrażałem sobie pogrzeb dr. Dobrzańskiego. Tego rodzaju wielki humanista i tak ciasne rozgrywki polityczne nad jego grobem, chyba sobie na to nie zasłużył. Mam niesmak na samo wspomnienie tego. Odnoszę wrażenie, że i Ty to przeżywałeś i dlatego ulotniłeś się zaraz po tej smutnej uroczystości. Życiorysem Wilka jestem zachwycony, trzeba było Twojej mrowczej pracy i wyjątkowej inwencji, by tak skrzętnie zebrać tyle danych i dokumentów w tej materii. Nagranie wypadło wyjątkowo dobrze, masz widoczną wprawę w tym względzie, Nie o to tu chodziło. Miało być omówienie tego tematu i tę dyskusję przede wszystkim chciałem nagrać, tylko, że jeden z dyskutantów wybył na zawsze, a drugi nie mógł przyjechać na mią. Przyznam się, że zasadniczo nie miałbym prawie nic do powiedzenia, może tylko jedno, jeżeli już się mówiło o błędach politycznych, to trzeba było konkretnie poprzeć jakimś fa-

ktem, by to nie było gołosłowne twierdzenie. Zupełnie nie przeczę, że ich nie było, nikt zresztą ideałem nie jest. Przyznaję się, że nie spodziewałem się tak dokładnie i obiektywnie opracowanego życiorysu, przy tak dużym zgromadzeniu dokumentów, chyba rodzina jego jednej trzeciej tego ani miała ani nie znała. W tych dniach byłem mnie Strach, z ciekawością wysłuchał tego nagrania i również był zachwycony tym opracowaniem Śmierć dr. Dobrzańskiego jest najlepszym przykładem, że to już spóźniony ostatni dwonek do zbierania materiałów. Dokładnie omówiliśmy, co w najbliższym czasie opracuje, kolejność tego, kupił sobie maszynę do pisania chyba na miesiąc przed śmiercią, tylko zaczął pisać i odłóżek. Mam jego życiorys, cały rok go o to prosiłem, zakończył go na kilka dni przed śmiercią.

Narazie tyle, mam nadzieję, że najbliższe spotkanie będzie w lepszych okolicznościach. Jak zdrowie Adama?

Łączę dziś prośbę Tolu i Ry-
Olizym
Shch K.